

**Pokoleniowy
wymiar
gdańskiej pasji
malarskiej**



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► **Str. 11**

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 430 | 18.03.2016 r.

Lepszy klimat w pomorskiej weterynarii

Poprawia się klimat w pomorskiej weterynarii. - Z perspektywy fakt, że napisaliśmy list otwarty do premier Beaty Szydło, pomógł zwrócić uwagę na ten konflikt i przyspieszył działania na rzecz jego rozwiązania, ale też ważna była presja lokalnych mediów - mówi portalowi wybrzeze24.pl Magdalena Baranowska, jedna z sygnatariuszek listu, b. pracownica powiatowego inspektoratu w Tczewie.

► **Str. 2**

Przełomowy Renault Megane w salonach Renault Zdunek

Podczas marcowych Dni Otwartych w Salonie Renault Zdunek prezentowany był najnowszy model marki Renault - Megane.

► **Str. 3**

Szkoła bezprawna - Adamowicz bezczelny

Prezydent Gdańska oświadczył w Radiu Gdańsk, że wyrok sądu administracyjnego ma w głębokim poważaniu. Wezwany do jego wykonania przez pomorską "S" zbył ją pismem swojego urzędnika. Piotr Gierszewski, radny PiS, wskazuje, że wyrok WSA w Gdańsku jest dla prezydenta miazdzący. Franciszek Potulski, b. poseł i wiceminister edukacji, pyta na jakiej podstawie prezydent przekazuje kilkaset tysięcy złotych miesięcznej subwencji prywatnej firmie, skoro szkoła jest urządzona nielegalnie.

► **Str. 4**

„Andrzej Wajda – człowiek z Gdańska”. Wybitny reżyser odebrał tytuł honorowego obywatela miasta

Andrzej Wajda odebrał Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska na uroczystej sesji Rady Miasta Gdańska, która odbyła się 12 marca w Dworze Artusa. Laudację, napisaną przez radnych na cześć reżysera, wygłosił aktor Robert Więckiewicz.

► **Str. 6**

Zawodówki gościły gimnazjalistów



Na 99 % GAZ-67 (potocznie nazywany "gazik", w Polsce także "Czapajew") był pierwszym samochodem, na którym uczono prawie 60 lat temu w Zespole Szkół Samochodowych

Tydzień Zawodowca w Gdańsku zakończyły dni otwarte w gdańskich szkołach zawodowych. W sobotę 12 marca uczniowie gimnazjów mieli okazję odwiedzić szkołę w której planują zdobyć przyszły zawód.

► **Str. 7**

F(ig)raszka

Wieczór we dnie i nad ranem
Dzieje się za oceanem
Wystąpienia różne wiecie
Wielkie przedwyborcze hece
Starzy, młodzi cała zgraja
Robią Wielkanocne jaja
Trump najstarszy, wiekiem
stażem
Jest największym z nich
jajczarem
Tęgi jednak jego mózg
Donald Trump jak Donald
Tusk

Liczba

36 tys. zł
/13,5 mln zł
dzienny i roczny dochód prezesa
banku Pekao S.A.
4 zł
przeciętna kwota waloryzacji
emerytur w marcu 2016
wg danych "GW"

Cytat tygodnia

- Wskaźniki dzietności są w Polsce katastrofalne, to jest 1,27 procenta. Program "500 plus" stawia sobie za cel podniesienie tych wskaźników. Zakładamy, że w ciągu 10 lat liczba urodzeń w Polsce wzrośnie do około 1,7 procenta. (...) Cała kwota wydatków na program "500 plus" w tym roku to 17 miliardów złotych - **Marcin ZIELEŃIECKI**, wiceminister pracy i polityki społecznej w rządzie Beaty Szydło.

- Dziennikarze byli inwigilowani czyli sprawdzano ich billingi i obserwowano, ale nie zakładano podsłuchów. Nie ma innego sposobu do walki ze szpiegami i wojną hybrydową (...) niektóre postępowania były na zlecenie prokuratury. Tak było ze słynnym wejściem do redakcji "Wprost". Uważam, że było to zbyt duże zastosowanie środków - **Marek Biernacki (PO)**, poseł, b. koordynator służb.
"Rozmowy kontrolowane" - Radio Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Lepszy klimat w pomorskiej weterynarii

Poprawia się klimat w pomorskiej weterynarii. - Z perspektywy fakt, że napisaliśmy list otwarty do premier Beaty Szydło, pomógł zwrócić uwagę na ten konflikt i przyspieszył działania na rzecz jego rozwiązania, ale też ważna była presja lokalnych mediów - mówi portalowi wybrzeze24.pl Magdalena Baranowska, jedna z sygnatariuszek listu, b. pracownica powiatowego inspektoratu w Tczewie. Do Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii nie wpłynęły po dniu 19 lutego 2016 roku żadne skargi z gminy Szemud - poinformował "Gazetę Gdańską" dr Paweł Niemczuk.

Opublikowany w grudniu 2015 roku list otwarty do premier Beaty Szydło, podpisany także przez Andrzeja Górzyńskiego i Edwarda Kowalkę, b. lekarzy powiatowych z Tczewa i Kościerzyny, to był ostatni publiczny akord sporu wokół funkcjonowania pomorskiej weterynarii. Wcześniejsze skargi składane imiennie do wojewody pomorskiego i głównego lekarza weterynarii grzęzły w urzędniczych zapasach. Ani wojewoda Ryszard Stachurski, ani dr Marek Pirsztuk nie zdobyli się na powołanie niezależnej komisji do przeprowadzenia audytu. Przyjmowali wyjaśnienia szefa inspekcji, dr Włodzimierza Przewoskiego i nie konfrontowali rozbieżnych racji.

Z zawiadomienia wojewody Ryszarda Stachurskiego sprawą zajęła się prokuratura w Gdańsku, choć przez chwilę dokumenty powędrowały do Olsztyna. Z kolei delegatura CBA w Szczecinie zajęła się analizą niektórych okoliczności gospodarczych ze skargi sformułowanej przez Edwarda Kowalkę.

Powoli też wyjaśniają się niektóre zarzuty formułowane wobec byłych pracowników powiatowych inspekcji przez byłego szefa wojewódzkiego. Sąd oddalił zażalenie W. Przewoskiego na decyzję prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie dodatków wypłacanych pracownikom w Tczewie przez dr A. Górzyńskiego. Przed sądem pracy dobiega końca proces o bezprawne zwolnienie, który wytoczyła pracodawcy M. Baranowska.

Ciąg dalszy może mieć natomiast sprawa nieuzasadnionej, prowadzonej bez podstawy prawnej, kontroli w spółce Avipol w Redzie. Z oświadczenia, którym dysponuje także nasza redakcja, wynikają poważne wątpliwości co do jej prawidłowego i legalnego przebiegu. O takich wątpliwościach informowano wojewodę pomorskiego jako formalnego zwierzchnika administracji zespolonej, której elementem jest Wojewódzki Inspektorat Weterynaryjny, już w październiku 2015 roku. W piśmie tym zarzucono szefowi inspekcji,

że swoim działaniem wypełnia znamiona art. 231 par. 1 i 2, czyli nadużywa władzy: "Kontrola była nielegalna - wobec braku zawiadomienia o zamiarze przeprowadze-

lekarzy odbędzie się błyskawicznie, nie mają już powodu do niepokoju.

- Po podjęciu działań przez właściwe w sprawie organy Inspekcji Weterynaryjnej



Rolnicy z gminy Szemud protestowali trzy tygodnie temu pod Urzędem Wojewódzkim. Teraz cieszą się, że problem z nadzorem weterynaryjnym w ich gminie został rozwiązany

nia kontroli, niewskazanie jej celu i zakresu, a przede wszystkim podjęcie czynności kontrolnych wobec braku ustawowego umocowania do jej przeprowadzenia".

Nowe kierownictwo inspekcji, które tworzą dotychczasowy zastępca dr Paweł Niemczuk i sygnatariusz skargi do premier B. Szydło, dr Edward Kowalkę, intensywnie pracuje nad uspokojeniem emocji, wygaszaniem konfliktów i końceniem sporów sądowych. Opanowano też kryzys w inspektoracie w Wejherowie. Do pracy powrócił ceniony za fachowość dr Wojciech Trybowski i hodowcy trzody z rejonu Szemudu, którzy zjechali protestować do Gdańska i od nowego wojewody Dariusza Drelichy uzyskali zapewnienie, że wyznaczenie kompetentnych

kwestie związane z nadzorem weterynaryjnym w Gminie Szemud w zakresie w jakim były przyczyną protestu rolników należy uznać za rozwiązane - przekazał "Gazecie Gdańskiej" **Paweł Niemczuk**, Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

- Sytuacja w gminie wróciła do normy - powiedziała **Beata Łazarczyk**, sołtys wsi Częstkowo. - Jest jeden lekarz i drugi i wszystko funkcjonuje dobrze. Nasz protest pod urzędem wojewódzkim poskutkowało. Musieliśmy pojechać, bo nikt nie odpowiadał na nasze petycje. Szkoda tylko, że dwa miesiące były zmarnowane. Najważniejsze, że wszystko wróciło do normy. Jesteśmy szczęśliwi.

GG

Latarką w półmrok



wie, że Konstytucja RP, że w Brukseli...
Szczęśliwi, bo zapadli na

orzekł bezprawność urządzania prywatnej szkoły w publicznym gmachu, mają

które ich dotyczy bezpośrednio, mają za bezwartościowy rekwizyt.

Czy ktoś kto publicznie oznajmia w Gdańsku, że orzeczenie prawomocne WSA ma za nic, może być gdziekolwiek, w Warszawie czy na Placu Solidarności, strażnikiem prawa? Lamentować dla politycznego poklasku i lawirować z sądowym rozstrzygnięciem jednocześnie? Kuglować prawem dla tumanienia obywateli?

W Gdańsku Polityków platformy można oglądać z bliska i bez maski. Obraz ten powinno się upowszechniać, by ogół ochronić przed zalewem zakłamania.

Marek Formela

POmorska obłuda

Zauważmy.

Chodzą po ulicach i drą się w obronie prawa i demokracji. Udzielają rzewnych wywiadów w gazecie, która ich pieści.

POmorscy obłudnicy. Obywatele z platformy albo z jej najbliższych okolic. Różni tacy, Adamowicz, Borusewicz, Pomaska, Krzywonos i inni. Uprawiają maskaradę.

Na widok publiczny wystawiają swoje udręczenie brakiem poszanowania prawa. Że trybunał, że sędzio-

niepamięć. Handlowali stolkami w trybunale jak piekarz Pellowski przeterminowaną drożdżówką za pół ceny. Byłe sprzedać co szef SLD ze wstydem objawił publicznie, gdy ocknął się przed szlabanem na Wiejskiej.

POmorska hipokryzja. Z bliska widać ją lepiej. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który

Paweł Adamowicz i jego użyteczny zastępca, Kowalczyk, w głębokim poważaniu. Wzywając w Warszawie z pobudek politycznych do respektowania opinii komisji weneckiej - urzędzonej w 1990 roku by ułatwić nowym demokratom kształtowanie ustrojowych przemian - i przestrzegania praw POmorscy obłudnicy prawo,

Personalia

✓ **Tadeusz Jędrzejczyk**, lekarz z Gdańska, nie jest już prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia. O dymisji, której się spodziewano, dowiedział się w trakcie konferencji prasowej w pomorskim oddziale funduszu, gdy przedstawiał założenia nowego programu opieki nad kobietami w ciąży. Na stanowisko prezesa powołał go premier **Donald Tusk**. Wcześniej kierował pracami pomorskiego NFZ, był dyrektorem w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym, lekarzem w szpitalu na Zaspie. W l. 1994-98 był gdańskim radnym Unii Wolności. Jako przyczynę odwołania minister zdrowia podał "utrata zaufania". Nowym szefem NFZ został inny absolwent gdańskiej akademii medycznej, **Andrzej Jacyna**.

✓ **Dr Renata Zaucha** została powołana na funkcję wojewódzkiego konsultanta ds. onkologii klinicznej. Jest lekarzem onkologiem i radiologiem, pracuje w UCK. Od sierpnia ub. roku był wakat na tym stanowisku, po tym jak zrezygnowała dr **Marzena Wełnicka-Jaskiewicz**.

✓ Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego, której w tym roku przewodniczył marszałek **Mieczysław Struk**, powołała trzy zespoły programowe. Ich pracami będą kierować: **Franciszek Potulski**, b. poseł SLD i wiceminister edukacji - zespołem społecznym, dr **Mirosław Czapiewski**, mediator, członek senatu UG, dyrektor zarządzający w Energa SA - zespołem gospodarczym, **Ryszard Sulęta**, dyrektor wydziału w urzędzie wojewódzkim - zespołem bezpieczeństwa.

✓ Słabe wyniki Międzynarodowych Targów Gdańskich w 2014 roku - strata rzędu 13 mln zł i całkiem udany rok dla dwuosobowego zarządu miejskiej spółki. Prezes **Andrzej Kasprzak** i wiceprezes **Maciej Glamowski** pokwitowali łącznie 0,5 mln zł. Za nadzór nad pracą zarządu pięcioosobowej radzie nadzorczej wypłacono w 2014 roku blisko 200 tys. zł. W jej składzie: **Andrzej Bojanowski**, zastępca prezydenta Gdańska, przewodniczący tego gremium oraz **Łukasz Żelewski**, **Teresa Kamińska**, **Robert Bęben** i **Jarosław Pieńkowski**.

✓ **Jerzy Gwizdała** został wybrany nowym rektorem Uniwersytetu Gdańskiego. Dotychczasowy kanclerz uczelni pokonał w wyborach obecnego prorektora do spraw nauki **Grzegorza Węgrzynę**. Zwycięzca głosowania uzyskał 50 głosów kolegium elektorów, jego rywal - 22.

Przełomowy Renault Megane w salonach Renault Zdunek

Podczas marcowych Dni Otwartych w Salonie Renault Zdunek prezentowany był najnowszy model marki Renault - Megane.

- Gwiazdą marcowych dni otwartych w salonach Renault w całej Polsce było nowe Renault Megane - powiedział **Paweł Chomicz**, specjalista ds. sprzedaży samochodów nowych Renault Zdunek. - To przełomowy model o niebanalnej stylistyce i najnowszych rozwiązaniach technologicznych. Po ośmiu latach obecności na rynku poprzedniej generacji wprowadza nową jakość i świeżość do klasy aut kompaktowych. Auto bardzo konkurencyjne, świetnie się prowadzi. Cenowo też bardzo wysoko stawia poprzeczkę konkurentom. Podstawowa wersja jest dostępna od 59 900 złotych. Do wyboru jest pięć wariantów wyposażenia. W porównaniu do poprzedniej wersji widać zmiany przede wszystkim w stylistyce, jak i w zastosowanej technologii. Nowe Megane ma o 3,5 centymetra większy rozstaw osi niż poprzednia wersja. Auto jest nieco dłuższe i sporo szersze. W dolnej części nadwozia mamy szerzy rozstaw kół dzięki temu

auto ma bardziej muskularną sylwetkę, a także prowadzi się bardzo stabilnie. Do głównych zalet nowego Renault Megane zaliczyłbym niebanalną stylistykę, bardzo bogate wyposażenie, nowoczesną technologię, bezpieczeństwo i poprawioną przestrzeń, jest zarówno więcej miejsca dla pasażerów, jak i większy bagażnik. Pojemność bagażnika 434 litry to jeden z najlepszych parametrów w klasie.

Odwiedzający salony Renault Zdunek mieli okazję zobaczyć nie tylko najnowsze Renault Megane. - Do dyspozycji klientów były również inne modele Renault - powiedział **Paweł Chomicz**. - Z nowych modeli, które niedawno zadebiutowały można było zobaczyć Talismana, które miało premierę w styczniu. To auto z którego nowe Megane czerpie, zbudowane na tej samej platformie modyfikowanej, o bardzo podobnych rozwiązaniach jeśli chodzi o ergonomię wnętrza i stylistykę przedniej części nadwozia. Dostępne są rów-

nież modele, które debiutowały nieco wcześniej czyli Kadjar, Espace, klasyka czyli Clio cieszący się niesłabnącym powodzeniem, Captur zyskujący cały czas na popu-

PREMIERE EDITION to wyróżniający się design, bogate wyposażenie i niezwykle przyjemność prowadzenia w wyjątkowej cenie.

Dynamiczny design Nowe-

wersje kolorystyczne - Biała Perła, Czerwony Flamme, Szary Platynowy oraz Czarny Etoilé.

Nowe Renault MÉGANE PREMIERE EDITION ofe-

to wyjątkowe wyposażenie i przyjemność z jazdy. O komfort w podróży zadba automatyczna, dwustrefowa klimatyzacja, wyposażona w trzy tryby: Auto, Fast i Soft. Dzięki czujnikowi światła i deszczu nie zaskoczy żadna pogoda - światła zapalą się automatycznie przy wjeździe do tunelu lub kiedy zacznie się ściemniać, a wycieraczki uruchomią się w razie opadów.

Z tyłu Nowe Renault MÉGANE wyróżnia się poprzecznymi światłami w całości wyposażonym w diody LED, świecącymi zarówno w dzień, jak i w nocy. Kształt tylnych światła został zainspirowany Light Painting. Cienka wiązka światła przecina cały tył i podkreśla optycznie nadwozie, tworząc efekt 3D dzięki technologii "Edge Light". Technologia "Edge Light" opracowana przez Renault opiera się na złożonym układzie optycznym, wręcz kryształowo czystym, przepuszczającym bardzo precyzyjną, głęboką i wyraźną, cienką wiązkę czerwonego światła.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



larności. O te modele najczęściej pytają klienci.

Renault Mégane to samochód osobowy klasy kompaktowej produkowany od 1995 roku, który zastąpił zastąpił model 19. Renault Mégane IV zostało po raz pierwszy zaprezentowane podczas targów motoryzacyjnych we Frankfurcie w 2015 roku.

Nowe Renault MÉGANE

go Renault MÉGANE zwraca uwagę już na pierwszy rzut oka. Jego charakterystyczny układ świateł przednich i tylnych oraz zmysłowe kształty sprawiają, że oczarowuje od pierwszego wejrzenia. Silnie zarysowane tylne nadkola, podkreślone precyzyjnymi liniami nadwozia, nadają mu sportowy i pełen elegancji styl. Do wyboru są cztery

ruje silnik benzynowy Energy TCe 100 lub wysokoprężny dCi 110 będące idealnym połączeniem przyjemności z jazdy i efektywności. Przy ich projektowaniu wykorzystano wiedzę i doświadczenie zdobyte na torach wyścigowych całego świata. Rezultat to płynna, dynamiczna i komfortowa jazda.

Nowe Renault MÉGANE

SUPER BIZNES

Sprzedam b. dobrze prosperujący zakład metalowy koło Szczecina. Bardzo dużo nowych maszyn, sterowane manualnie i numeryczne. Powierzchnia 2000 m², pow. działki 14000 m², własność. Nieograniczony portfel zleceń, można podwoić sprzedaż. Sprzedaż zakładu z powodu wieku i choroby właściciela. Cena - 7,5 mln zł do negocjacji. Tel. 786879868 po godz. 18.



Okiem Borowczaka



pierwszej kategorii', którego użył Andrzej Duda w przemówieniu do tłumu na ulicy w Otwocku, do określenia „rasa nadpanów” droga już niedaleka. Tak, właśnie to chcę powiedzieć. Na te naziwki wczoraj historyczne wskazać...”

niu w Otwocku dokonał Pan profanacji narodowej pieśni religijnej, która po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, konkurowała z hymnem państwowym o palmę pierwszeństwa. Pan Panie Prezydencie sparafrazował refren tej narodowej katolickiej pie-

Powiedział Pan w swoim wystąpieniu w Otwocku w minionym tygodniu między innymi: „To „my jesteśmy ludźmi pierwszej kategorii”. Tymi niegodnymi słowami sprzeniewierza się Pan kilku artykułom Konstytucji RP, której przysięgał Pan strzec.

Uprawnionym jest domniemanie, że zgodnie z wcześniejszą selekcją na gorszy sort obywateli, dokonaną przez Pańskiego mocodawcę politycznego, Jarosława Kaczyńskiego, do drugiej kategorii zalicza Pan wszystkich swoich oponentów politycznych. Te słowa nie tylko budzą moralny sprzeciw i są sprzeczne z Konstytucją RP, ale najdobitniej zaprzeczają Pana słowom z kampanii wyborczej o budowie wspólnoty ponad podziałami.

Spotkała Pana za te słowa wypowiedziane w Otwocku krytyka, równie mocna jak Pana słowa. Nie zawsze mogę podzielić w pełni tę krytykę, jako idącą zbyt daleko w analogii. Przykładowo publicysta Marcin Haddaj w „Dzienniku.pl” pisał m.in. „Od stwierdzenia ‘To my właśnie jesteśmy ludźmi

Nie mogę nawet przez moment przyjąć do wiadomości, że prezydent RP nawiązuje świadomie do faszystowskiej retoryki. Niemniej wielu obywateli, obrażonych przez Pana może ulegać takim skojarzeniom. Uruchomił Pan, Panie Prezydencie, tym wystąpieniem, nowy rozdział brutalizacji życia publicznego, aczkolwiek wydawało się, że nic nie jest w stanie przebić brutalnego wystąpienia, wygłoszonego dzień wcześniej przez Jarosława Kaczyńskiego. Pan jest Prezydentem RP i nie musi Pan nadązać za swoim pryncypałem politycznym. Taka formuła lojalności jest fałszywą lojalnością. Pana obowiązuje lojalność wobec obywateli Rzeczypospolitej, wobec państwa polskiego.

Dalej w swoim przemówie-

Panie Prezydencie...

śni, mówiąc: „ojczyznę dojrą racz nam wrócić, Panie”. Te słowa są tak niegodne, tak nie licujące z urzędem jaki Pan pełni, że pomiję je komentarzem. Te słowa głęboko obrażają uczucia narodowe i religijne Polaków.

Apeluję do Pana Prezydenta o publiczne wycofanie się z tych słów i przeproszenie Polaków, abyśmy nie musieli identyfikować się ze słowami wypowiedzianymi przez b. premiera Włodzimierza Cimoszewicza, który komentując Pana brutalne wystąpienie, powiedział o Panu m.in. „Nie jest głową państwa, to wstydlawy przypadek wybrania marionetki na to stanowisko. To wstyd dla demokratycznej Polski, by mieć taką władzę”.

Jerzy Borowczak

Szkoła bezprawna - Adamowicz bezzczelny

Prezydent Gdańska oświadczył w Radiu Gdańsk, że wyrok sądu administracyjnego ma w głębokim poważaniu. Wezwany do jego wykonania przez pomorską "S" zbył ją pismem swojego urzędnika. Piotr Gierszewski, radny PiS, wskazuje, że wyrok WSA w Gdańsku jest dla prezydenta miażdżący. Franciszek Potulski, b. poseł i wiceminister edukacji, pyta na jakiej podstawie prezydent przekazuje kilkaset tysięcy złotych miesięcznej subwencji prywatnej firmie, skoro szkoła jest urządzona nielegalnie.

15 marca na antenie „Radiu Gdańsk” redaktor **Agnieszka Michajłow** zapytała prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza** o uprawnienie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie szkoły w Kokoszkach. Prezydent powiedział, że szkoła pracuje normalnie, pracują nauczyciele i „wszystko jest dobrze”, a wyrok nie ma żadnego znaczenia jeśli chodzi o funkcjonowanie szkoły. Redaktor zapytała prezydenta czy szkołę nadal będzie prowadziła fundacja. Paweł Adamowicz potwierdził, że tak będzie.

– Może tak być? – zapytała Agnieszka Michajłow.
– Może tak być – odpowiedział prezydent Adamowicz.
– To jest bardzo dobra zmiana i nie zamierzam z tej bardzo dobrej zmiany zrezygnować.

Warto przypomnieć, że 26 lutego przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność Bożena Brauer wystosowała do prezydenta Adamowicza pismo z żądaniem, by usunąć naruszenia prawne w sprawie szkoły w Kokoszkach, czyli cofnąć pozwolenie na prowadzenie szkoły w Gdańsku-Kokoszkach przez osobę prawną – fundację „Pozytywne Inicjatywy – Edukacja Spółka z o.o.”, by szkołę przejęła Gmina Miasta Gdańska oraz by odpowiedzialni za tę sytuację ponieśli konsekwencje. Uzasadnieniem miał być uprawniony już wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku. Sąd 21 października zdecydował, że szkoła została niewłaściwie przekazana w ręce prywatnej fundacji. Działacze KMPOiW dali prezydentowi 14 dni na odpowiedź. W tej sprawie wiceprezydent Gdańska Piotr Kowalczyk wielokrotnie wypowiadał się w mediach. Na swoim Facebooku 29 lutego Piotr Kowalczyk opublikował oświadczenie, w którym napisał m.in.: „Umowa cywilnoprawna zawarta na podstawie aktu wydanego z naruszeniem prawa w ro-

zumieniu art. 94 par. 2 Ustawy o samorządzie gminnym nie wywołuje skutku ex tunc (na przeszłość) ale skutek ex



nunc (na przyszłość). Oznacza to, że w dacie zawarcia umowy nie było nieważnego aktu, natomiast został on skonsumowany poprzez jego wykonanie, którym było zawarcie umowy. Akt ten pozostaje w mocy przez okres od wejścia w życie do czasu jego uchylenia przez sąd i do tego momentu wywiera skutki prawne. Zgoda na prowadzenie szkoły wydana została zgodnie z prawem. Organ prowadzący w momencie składania wniosku przedstawił komplet właściwych dokumentów. Nigdy przedmiotem sporu, ani badania sądu nie było pozwolenie na prowadzenie szkoły, a Zarządzenie o najmie lokalu użytkowego przy ul. Azaliowej 18”.

Wiceprezydent Kowalczyk wypowiedział się również dla portalu gdańsk.naszemiaszto.pl.
– Kluczem do całej sprawy jest inne zrozumienie pojęcia lokalu użytkowego. Sąd uznał, że budynek szkoły to nie lokal, a nieruchomość. Na tej podstawie wywiódł przepisy, które różnią się od tych, jakie my zastosowaliśmy wcześniej względem lokalu użytkowego – powiedział portalowi gdańsk.naszemiaszto.pl **Piotr Kowalczyk**.

Na wypowiedzi wiceprezydenta w mediach zareagowała przewodnicząca KMPOiW Bożena Brauer, która 11 marca zamieściła na stronie internetowej pomorskiej Solidarności ripostę do wypowiedzi Piotra Kowalczyka: „Nieprawdziwa jest publiczna wypowiedź Pana Piotra Kowalczyka, że „kluczem do całej sprawy jest inne zrozumienie pojęcia lokalu użytkowego”. W rzeczywistości był to tylko jeden z aspektów wadliwości zaskarżonego zarządzenia. Jak to ustalił WSA w uzasadnieniu prawomocnego wyroku: w tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że przewidziane do oddania w wynajem w zaskarżonym zarządzeniu nieruchomości nie były „lokałem użytkowym” w rozumieniu wskazanych wyżej przepisów,

w konsekwencji zarządzenie to zostało wydane bez podstawy prawnej”.

Bożena Bauer podkreśliła również, że w prawomocnym wyroku zaznaczono, że w przypadku przekazania szkoły w Kokoszkach naruszono także inne przepisy prawne m.in. art. 58 ust. 5 ustawy o systemie oświaty oraz paragraf 4 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia MENiS z dnia 4 marca 2004 r. (Dz. U Nr 46, poz. 438 ze zm.). Przewodnicząca zapowiedziała również, że KMPOiW nadal czeka na odpowiedź prezydenta Adamowicza w sprawie pisma wystosowanego przez Komisję.

Taka odpowiedź trafiła wreszcie do KMPOiW. Bożena Bauer powiedziała „Gazecie Gdańskiej”, że dokument został napisany na druku prezydenta miasta, natomiast został podpisany przez wiceprezydenta Piotra Kowalczyka, który został do tego upoważniony przez prezydenta Pawła Adamowicza.

W piśmie od prezydenta (które z upoważnienia Pawła Adamowicza podpisał wiceprezydent ds. polityki społecznej Piotr Kowalczyk, choć było ono skierowane bezpośrednio do prezydenta), będącym od-

powiedzią na pismo przewodniczącej KMPOiW, napisano m.in.:

„Przywołany przez Państwa wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 21 października 2015 roku sygn. Akt II SA/Gd 416/15 wydany w trybie ponownego rozpatrzenia sprawy w związku ze złożoną skargą kasacyjną merytorycznie odnosi się do Zarządzenia Prezydenta Miasta Gdańska nr 1647/13 z dnia 17 grudnia 2013 roku w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości informacji o lokalu użytkowym przeznaczonym do oddania w najem w trybie pisemnego konkursu ofert ograniczonego w drodze zbierania i wyboru ofert. W związku z powyższym z uwagi na niewskazanie podstawy prawnej żądania

że to prezydent powinien odpowiadać na różnego rodzaju zarzuty, postulaty, a dobrze wiemy, że w tym piśmie przewodnim Związku Zawodowego Solidarność między innymi w drugim punkcie była informacja o wyciągnięciu konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za tę formułę – powiedział Piotr Gierszewski. – Dla mnie wyrok sądowy jest z klauzulą natychmiastowego wykonania i to, że sąd wprost nie napisał „panie prezydencie proszę w ciągu tygodnia lub miesiąca szkołę przekształcić i zwrócić ją do zasobów miasta”, bo rzeczywiście wprost nie było to nakazane, ale wyrok w siedmiu punktach jest na tyle miażdżący, że jednoznacznie z tego wynika, że cała procedura została wa-

– Pan prezydent powinien wziąć pełną odpowiedzialność za dzieci z Kokoszek i okolic na siebie, a nie przekazywać tę odpowiedzialność na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, na ludzi, którzy przede wszystkim muszą, bo to jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w swej odpowiedzialności brać pod uwagę dochody, zarobek i pieniądze. Ja nie chcę mówić, że osoby, które się opiekują tymi dziećmi, patrzą przez pryzmat pieniądza, bo tam jest wielu wspaniałych ludzi, natomiast spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wynikającą z prawa handlowego, przede wszystkim powinna zarabiać, a pamiętajmy, że cały czas chodzi o szkołę. Ja się z tym nie godzę jako radny i jako mieszkaniec, tym bardziej, że zajmujemy się oświatą, a nie budynkami użyteczności publicznej.

W sprawie szkoły w Kokoszkach wypowiedział się też **Franciszek Potulski**, b. sekretarz stanu w resorcie edukacji, który napisał list do prokuratora okręgowego, Dariusza Różyckiego, pytając o ocenę prawną sytuacji w Gdańsku po orzeczeniu WSA. Potulski zauważa przewrotnie, że Paweł Adamowicz intensywnie pracuje na upadek znaczenia PO na Pomorzu, bo...

– ... nie respektując wyroków sądu brnie w zaparte i pokazuje, że jego partia kpi sobie z wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem przekazując publiczne pieniądze pochodzące z subwencji prywatnemu operatorowi, raz jest to fundacja, raz spółka, bez podstawy prawnej prezydent narusza prawo z pobudek ideologicznych, których prokurator nie bierze pod uwagę.

A prokurator sprawą szkoły w Kokoszkach zajmie się raczej prędzej niż później. Wbrew bowiem wywiodom Piotra Kowalczyka, zastępcy prezydenta, przekazywanie publicznych pieniędzy do prywatnej kieszeni nie ma związku z kuriozalną umową na dzierżawę pomieszczeń biurowych w budynku przypominającym szkołę, ale z prowadzeniem szkoły i liczbą uczniów. Tę zaś okoliczność sąd w Gdańsku w swoim orzeczeniu uznał za fundamentalną. Z tego tytułu Paweł Adamowicz płaci, jak mówił w Radiu Gdańsk, fundacji, choć w istocie fundacja to spółka z dopiskiem „edukacja”, choć związki personalne są między fundacją a spółką nader serdeczne.

W grę wchodzi ok. 7 mln złotych publicznych rocznie i nieprzestrzeganie prawa. To gra hazardowa z prokuraturą.

*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
obfitości na świątecznym stole,
smacznego jajka oraz wiosennego nastroju
w rodzinnym gronie*

życzy



MEMLING SECURITY Sp. z o.o.

CH Oliwia, al. Grunwaldzka 309, Gdańsk, tel. 724 997 997, 58 341 40 57

www.memling.pl

„Andrzej Wajda – człowiek z Gdańska”.

Wybitny reżyser odebrał tytuł honorowego obywatela miasta

Andrzej Wajda odebrał Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska na uroczystej sesji Rady Miasta Gdańska, która odbyła się 12 marca w Dworze Artusa. Laudację, napisaną przez radnych na cześć reżysera, wygłosił aktor Robert Więckiewicz.

W sobotę, 12 marca w Dworze Artusa, odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta Gdańska, podczas której wręczono Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska Andrzejowi Wajdzie. Reżyser otrzymał dyplom oraz krzesło gdańskie. Na cześć Andrzeja Wajdy, zgodnie z tradycją, wystrzelono z feluki, która znajduje się w jednej z sal muzeum. Tytuł honorowego obywatela wręczono po raz 28, było to 25 wyróżnienie indywidualne. Wcześniej laureatami byli m.in. Margaret Thatcher, Günter Grass, Lech Wałęsa, Ronald Reagan, George H. W. Bush.

– Andrzej Wajda uczy nas patriotyzmu, ale nie takiego podręcznikowego, czy propagandowego. Patriotyzm Wajdy jest trudny, by nie powiedzieć tragiczny. To gorzka podróż wytyczona myślą Cypriana Kamila Norwida: „Czy ten ptak kała gniazdo, co je kała. Czy ten, co mówić o tym nie pozwala?”. Każdy naród ma piękne chwile wielkich wzlotów i wstydliwe chwile tragicznych upadków. Polska nie jest tutaj żadnym wyjątkiem. Trudny, myślący patriotyzm nie może o żadnej z tych chwil zapominać, żadnej z nich pominąć. Nieustannie musimy ważyć swoje cnoty i brzemie. Bez rozgrzebywania ran nigdy nie ma i nie będzie uczciwego rachunku sumienia – powiedział podczas swojego przemówienia **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańska. – Wajda uczy nas samodzielności w myśleniu. To ważne, bo tylko samodzielne myślenie powoduje, że jesteśmy sobą, a nie tylko częścią bezrefleksyjnego tłumu. To także dzięki jego filmom potrafiłszy w chwilach najtrudniejszych, w chwilach ostatecznego zwątpienia, pozostać sobą. Pozostać, często wbrew wszystkim, wbrew rozsądkowi, wierni sobie, swoim wartościom. Gdańszczanin to człowiek roztropny, ale i niepokorny. Gdańszczanin to człowiek odpowiedzialny za wspólnotę, ale też samodzielny (...). A więc, dlaczego Wajda? Dlatego, że Gdańsk, dlatego, że Polska.

Laudację na cześć Andrzeja Wajdy, którą przygotowali radni miasta, wygłosił aktor **Robert Więckiewicz**.

– Rola Lecha Wałęsy w filmie „Człowiek z nadziei” po-

zwoliła mi nie tylko dotknąć niezwyklejnego fenomenu, losu najsławniejszego współczesnego Polaka, ale także doświadczać geniuszu jedynej, niepowtarzalnego czytelnika polskiej historii, jakim jest Andrzej Wajda – powiedział przed wygłoszeniem laudacji Robert Więckiewicz.

– Jest prawdziwą legendą kina i teatru. Ikoną polskiej i światowej gry. Między innymi dzięki niemu polskie kino znalazło swoje miejsce w świecie. Ciągłe młodym, niezwykle pracowitym, twórczym, otwartym. Jest niczym król Midas w świecie sztuki, bowiem wszystko czego dotyka zamienia się w złoto – napisali w laudacji radni Gdańska.

Rada Miasta Gdańska zawarła w laudacji wiele osiągnięć Andrzeja Wajdy. Przytoczone zostały m.in. najważniejsze dzieła reżysera oraz liczne nagrody i tytuły, które otrzymał. Podkreślono również znaczenie dokonania Andrzeja Wajdy nie tylko na rzecz Gdańska, ale także na rzecz wolności całej Polski, a także silną więź, która istnieje między Wajdą a Gdańskiem.

– Gdańsk Wajdy i Wajda gdański to przede wszystkim oczywiście filmy. Trzy wybitne obrazy, które analogicznie do głośnej powieści Grassa, pozwolimy nazwać sobie „Trylogią Gdańską” Wajdy. „Człowiek z marmuru”, „Człowiek z żelaza” i „Wałęsa. Człowiek z nadziei” stanowią niezwykle artystyczny zapis najważniejszych wydarzeń wolnościowych powojennej Polski, w której Gdańskowi przypadła rola główna. Walka o wolność, człowiek uwikłany w historię, trudne wybory moralne najważniejsze były w twórczości naszego laureata i wybrzmiały tu szczególnie mocno i aktualnie – napisali w laudacji radni. – Na szczęście ma Gdańsk także swój portret filmowy, który w znacznej mierze jest od wielu lat kreślony ręką prawdziwego mistrza, Andrzeja Wajdy. To on naszkicował najważniejsze kreski, to on położył kluczowe barwy, te najbardziej mroczne, ale i te jasne. To on wreszcie pokazał portret całemu światu. Sprawił, że nasze miasto stało się znane, cenione i ważne. Andrzej Wajda jest artystą szczególnie bliskim nam – gdańsz-



Andrzej Januszajtis, nauczyciel akademicki, pasjonat, znawca i propagator historii Gdańska, składa gratulacje Andrzejowi Wajdzie



czanom.

– Mówi się o Panu żartobliwie „człowiek z Oskarem”, ale my pozwolimy sobie dziś powiedzieć z dumą, radością i bardzo serio: Andrzej Wajda – człowiek z Gdańska – brzmiało zakończenie laudacji.

– Powiem prosto, że to jest bardzo piękne co usłyszałem, jakby to co się wydarzyło tu w moim długim życiu w Gdańsku. Ale ja bym chciał powiedzieć dlaczego to się wydarzyło właśnie w Gdańsku i dlaczego moje życie bardziej jest związane z wieloma wydarzeniami, z Gdańskiem, niż z wieloma innymi miastami z Krakowem łącznie. Zaczę od tego, że Gdańsk, Wybrzeże to miejsce, nie da się inaczej określić, lepiej, niż Stefan Żeromski: to

jest „Wiatr od morza”. Zawiał jakiś wiatr od morza do nas, dotarł aż do miejsc, gdzie ja mieszkałem wtedy, że trzeba jechać nad morze. Spojrzałem – morze. To jest piękne, dlatego, że tam mieszkają ludzie, tam jest wolność. Tu na lądzie tośmy wiedzieli, że już nic nam się nie powiedzie, ale tam... A może stamtąd przyjdzie, a może my tam wyjdziemy na świat i myślę, że to było pierwsze wrażenie i ta radość z tego, żeby znajdować się, być w Gdańsku. No a potem wydarzenia potwierdziły właśnie, że to miejsce ma swoją szczególną siłę – powiedział podczas swojego przemówienia **Andrzej Wajda**.

Reżyser powiedział również, że to m.in. dzięki w życiu w Stoczni Gdańskiej

powstał film „Człowiek z żelaza”, gdyż to Stocznicy poprosili Andrzeja Wajdę, by stworzył o nich film.

– W moim długim życiu to jest jedyny film, który zrobiłem na zamówienie – powiedział reżyser.

Andrzej Wajda w swoim przemówieniu mówił również o Lechu Wałęsie.

– Bardzo jestem szczęśliwy też, że zdecydowaliśmy się na film o Lechu. Nie ma takiego polityka, nie było takiego polityka, mianowicie tak skutecznego na tamten moment. Nikt inny, jestem o tym głęboko przekonany, nie mógłby spełniać tej roli, tylko on jeden. Tak jakby został specjalnie do tego naznaczony – powiedział reżyser.

Z inicjatywy prezydenta Adamowicza zebrani na sali

goście odśpiewali „Sto lat” z okazji 90 urodzin Andrzeja Wajdy, które miały miejsce kilka dni temu.

Na sobotniej uroczystości obecni byli m.in. Danuta Wałęsa, posłanka Henryka Krzywonoś, marszałek Mięczyński Struk, poseł Adam Korol, była minister kultury Małgorzata Omilanowska, arcybiskup Tadeusz Gocłowski, zastępca prezydenta Gdańska Piotr Grzelak, dyrektor ECS Basil Kerski oraz rektorzy gdańskich uczelni. Na uroczystej sesji nie pojawili się radni Prawa i Sprawiedliwości.

Uroczystość uświetniły występy Cappelli Gedanensis, która wykonała utwory z filmów Andrzeja Wajdy m.in. słynnego „Poloneza”, którego skomponował Wojciech Kilar do filmu Wajdy „Pan Tadeusz”.

Uchwała w sprawie nadania honorowego obywatelstwa Gdańska Andrzejowi Wajdzie podjęta została przez Radę Miasta 28 stycznia 2016 roku. Inicjatorami uchwały byli prezydent miasta Paweł Adamowicz oraz radni z klubu Platformy Obywatelskiej. Radni z ramienia Prawa i Sprawiedliwości byli wówczas przeciwni tej inicjatywie, choć tylko jeden z nich wyraził wtedy swój sprzeciw w oficjalnym głosowaniu w sprawie podjęcia uchwały, inni zrezygnowali z oddania głosu. Grzegorz Strzelczyk zaznaczył podczas styczniowej sesji Rady Miasta, że Andrzej Wajda rzeczywiście jest artystą zasłużonym dla Gdańska, jednak honorowe obywatelstwo powinno zostać przyznane reżyserowi wcześniej np. w związku z premierą filmu „Wałęsa. Człowiek z nadziei”, która miała miejsce w 2013 roku.

– Pan Andrzej Wajda w 2007 roku dokonał pewnego wyboru, wyboru politycznego. Każdy oczywiście do tego wyboru ma prawo. Stawał od tego momentu zawsze po stronie jednej opcji politycznej. Uczestniczył we wszystkich możliwych komitetach poparcia, czy to Bronisława Komorowskiego, czy to Platformy Obywatelskiej. W związku z tym uważamy, że gdyby ten tytuł Rada Miasta Gdańska przyznała w roku 2014 (...), mógłby ten tytuł, ta inicjatywa być w większym stopniu traktowana jako akt apolityczny, rzeczywiście doceniający tylko i wyłącznie twórczość pana Andrzeja Wajdy – powiedział wówczas **Grzegorz Strzelczyk**.

Radni Prawa i Sprawiedliwości pozostali konsekwentni w tej kwestii, gdyż nie pojawili się na sobotniej uroczystości.

Karolina Rabiej

Zawodówki gościły gimnazjalistów

Tydzień Zawodowca w Gdańsku zakończyły dni otwarte w gdańskich szkołach zawodowych. W sobotę 12 marca uczniowie gimnazjów mieli okazję odwiedzić szkołę w której planują zdobyć przyszły zawód.

W sobotę 12 marca wszystkie gdańskie szkoły zawodowe otworzyły swoje podwoje dla gimnazjalistów, którzy mieli okazję bliżej poznać swoje przyszłe szkoły. Dzień otwarty w Zespole Szkół Samochodowych im. 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte miał szczególnie uroczysty charakter. Tego dnia otwarto w nim Ośrodek Szkolenia Kierowców w Zespole Szkół Samochodowych. To pierwsza taka placówka oświatowa w Gdańsku.

- To był szczególnie dzień otwarty dla naszej szkoły - powiedział **Sławomir Bochniak**, zastępca kierownika warsztatów szkolnych w Zespole Szkół Samochodowych im. 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. - Po blisko dwudziestu latach przerwy otworzyliśmy oficjalnie Ośrodek Szkolenia Kierowców w naszej szkole. Większość uczniów naszej szkoły ma okazję zrobienia kursów prawa jazdy w trakcie nauki, a później w Pomorskim Ośrodku Ru-

chu Drogowego tylko zdawania egzaminu. Podczas dnia otwartego promowaliśmy również dwa zawody. Pierwszy to mechanik motocyklowy. Ten zawód jest w ofercie naszej szkoły od ubiegłego roku. Drugi zawód to kierowca-mechanik, który uruchamiamy od przyszłego roku szkolnego. Mamy nadzieję, że będzie się cieszył dużym zainteresowaniem w związku z tym, że w chwili obecnej pracodawcy poszukują kierowców-mechaników, głównie tych, którzy będą pracowali na trasach międzynarodowych. Dostosowujemy się do potrzeb rynku pracy. Przy tym dostosowywaniu się współpracujemy z wieloma partnerami. Jeśli chodzi o zawód kierowca-mechanik będziemy współpracowali głównie ze Stowarzyszeniem Przewoźników Pomorskich. Przy okazji dnia otwartego odbyła się prezentacja tego zawodu. Zapoznawaliśmy młodzież gimnazjalną również z całą naszą szeroką ofertą kształcenia i w tech-

nikum, w którym są dwa zawody, i w zespole szkół zawodowych, w którym mamy łącznie z dwoma nowymi pięć zawodów. Do dyspozycji odwiedzających dostępne były wszystkie sale edukacyjne i warsztaty szkolne. Zauważyłem, że jest bardzo dużo chętnych, bardzo dużo młodzieży jest zainteresowanej nauką u nas. A jeszcze ważniejsze dla nas nauczycieli jest to, że jest to młodzież już w dniu dzisiejszym zmotywowana do nauki na konkretnych zawodach. Już teraz mamy młodzież, która wie czego chce i jaki zawód chce wykonywać.

W dniach otwartych wzięło udział 5 firm z 30 partnerów "Samochodówki", m.in. Elnaft, Federal-Mogul Bimet. Wśród promujących szkołę był również Patryk Beško, żuźlowiec Wybrzeża, który na warsztatach szkolnych prezentował sprzęt żuźlowy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Logopedyczne zmagania uczniów szkół podstawowych

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku wyłoniono zwycięzców IV Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego „Szumiące zabawy”, zorganizowanego przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku oraz Szkołę Podstawową nr 49 im. Księdza Bronisława Komorowskiego w Gdańsku.

Opieka logopedyczna w szkole ma nie tylko za zadanie prowadzenie ćwiczeń w zakresie rozwijania sprawności mowy, artykulacji i fonacji, słuchu fonetycznego, ale także rozwijanie komunikacji językowej, w tym wzbogacenia słownictwa, poprawności stylistycznej i gramatycznej wypowiedzi, kształtowanie kultury żywego słowa.

Niektóre z tych „logopedycznych wyzwań” zostały podjęte podczas IV Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego „Szumiące zabawy”, który został zorganizowany przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Gdańsku oraz Szkołę Podstawową nr 49 im. Księdza Bronisława Komorowskiego w Gdańsku. Turniej odbył się 11 marca i był adresowany do uczniów klas II i III szkół podstawowych biorących udział w terapii logopedycznej.

Do turnieju zgłosiło się 12 drużyn, po 3 uczniów, z następujących szkół: Podstawowa Szkoła Społeczna „Niedźwiednik” w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 11 im. „Na Bursztynowym Szlaku” w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 20 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 27 im. Dzieci Zjednoczonej Europy w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 39 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 45 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 49 im. Ks. Bronisława Komorowskiego w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 76 im. Jarosława Dąbrowskiego w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 81 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 88 im. D.G.Farenheita w Gdańsku, Zespół Kształcenia Podsta-

wowego i Gimnazjalnego nr 8, Szkoła Podstawowa nr 89 w Gdańsku, Zespół Szkół nr 5 w Gdyni Orłowo.

wymyślali słowa zaczynające się od "szcz", czy też brali udział w wyścigu dmuchanych piłeczek.



Celem konkursu było m.in. rozwijanie świadomości artykulacyjnej, usprawnianie narządów mowy, kształtowanie prawidłowego toru oddechowego, utrwalenie głosek szeregu szumiącego, motywowanie do ćwiczeń logopedycznych, uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Gościem honorowym była dr Annę Walencik-Topiłko, adiunkt w Katedrze Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego, która od pierwszej edycji imprezy wspiera organizatorów konkursu. Turniejowe zmagania przygotowała i prowadziła Paulina Ziemkiewicz – logopeda ze Szkoły Podstawowej nr 49 w Gdańsku.

Podczas turniejowych zmagania uczniowie wykonywali ćwiczenia oddechowe, artykulacyjne oraz usprawniające motorykę narządów mowy. W czasie turnieju przeprowadzono 9 konkurencji, podczas których uczniowie m.in. przenosili za pomocą długich słomek ziarenka fasoli, rozwiązywali zagadki, tworzyli nowe słowa z liter występujących w słowie „kapelusze”,

Podczas obrad jury trwała nieoficjalna część spotkania, podczas której uczniowie wspierani przez opiekunów, rozwiązywali rebusy, krzyżówki, odgadywali zagadki, które jak się okazało wcale nie stanowiły dla nich trudności.

Organizatorkami turnieju były: Paulina Ziemkiewicz i Ewa Kasproviak z SP nr 49 w Gdańsku oraz Aleksandra Kirczuk z PBW w Gdańsku.

Laureaci IV Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego „Szumiące Zabawy”

I miejsce: Szkoła Podstawowa nr 20 w Gdańsku: Maciej Branicki, Tomasz Korcz, Oskar Szalewski. Opiekun: Iwona Modelska.

II miejsce: Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego Nr 8, Szkoła Podstawowa nr 89 w Gdańsku: Zofia Czarniecka-Dampc, Zofia Koziarska, Kornel Butomski. Opiekun: Małgorzata Figurska.

III miejsce: Szkoła Podstawowa nr 39 w Gdańsku: Oliwia Rychlicka, Paweł Okrój, Filip Piotrowski. Opiekun: Małgorzata Żmuda.



Przedstawiciel Federal-Mogul Bimet, jednego z partnerów szkoły, podczas wystąpienia dla odwiedzających

Dni otwarte gdańskich podstawówek

W marcu gdańskie podstawówki otwierają swoje drzwi dla rodziców 5 i 6-latków, którzy mogą zdobyć wiedzę potrzebną do wyboru szkoły dla swojego dziecka.

W trzy marcowe soboty organizowane są dni otwarte gdańskich szkół podstawowych. Pierwsze szkół zaprosiło w swoje podwoje 5 marca. 12 marca otwarte były 24 placówki. 19 marca odwiedzić będzie można 18 kolejnych szkół.

Podczas dni otwartych odbywają się również dyżury specjalistów w przedszkolach, specjalne dyżury poradni pedagogiczno-psychologicznych oraz rozdawane są specjalne materiały informacyjne dla rodziców. Wszystko to ma rodzicom ułatwić decyzję o wyborze szkoły podstawowej dla swoich dzieci.

Jedną ze szkół, które 12 marca przyjęły gości była Szkoła



Podstawowa nr 11 im. „Na Bursztynowym Szlaku” na Stogach.

- Szkoła dla zwiedzających może być trochę inna, ale cały czas to ta sama szkoła - szkoła dla dzieci - powiedział **Piotr Pardo**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 im. „Na Bursztynowym Szlaku”. - Chodzi o to, żeby podczas dnia otwartego pokazać ją jakby trochę zmienioną, taką jak się zmienia od lat. Pokazać, że teraz jest nastawiona na ucznia, bardziej przyjazna uczniowi, bardziej wykorzystująca to co dziecko chce robić, a poprzez takie podejście nauczyć tego czego chce nauczyć. Dzieci rejonowe mają prawo przyjść i zapisać się do szkoły w każdym momencie. Te zapisy trwają do 31 sierpnia. Jeżeli ktoś wybierze naszą szkołę ze względu na to jak ona wygląda, w jaki sposób ją prezentujemy to będzie nam bardzo miło.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Galeria Sztuki Gdańskiej

Pokoleniowy wymiar gdańskiej pasji malarskiej

Tak jak w każdy weekend w Trójmieście ma miejsce po parę znaczących kulturalnych wydarzeń. I tym razem było podobnie. Prezentację monografii poświęconej prof. Włodzimierzowi Łajmingowi prowadzili profesorowie Krzysztof Polkowski i Jarosław Bauć. Profesorowi Markowi Modelowi poświęcone było kolejne wydarzenie minionego weekendu. Miało ono miejsce w Atelier WL4. Młodzi artyści z Sopotu Joanna Rusinek i Filip Kalkowski dzięki uprzejmości wielu osób, a przede wszystkim władz miasta otrzymali we władanie lokal na prowadzenie otwartej galerii sztuki.

Minęły czasy, zdaje się, że już bezpowrotnie, kiedy w codziennej prasie Trójmiasta w poniedziałek można było przeczytać recenzje z wydarzeń kulturalnych minionego tygodnia. Były to jednak czasy, kiedy i w kiosku można było wybrać polską gazetę, gdzie w zależności od tytułu znajdowały się fachowo z pełną wiedzą napisane przez krytyka sztuki recenzje. Dziennikarza, krytyka sztuki, których każda redakcja miała po paru, nie wykluczając radia i telewizji. Wydaje się, że jedynie nasze gdańskie radio choćby w części dotrzymuje kroku tamtym czasom i zwyczajom, a przede wszystkim poziomowi. Bez takiej krytyki trudno zachować pamięć o wydarzeniach mających miejsce tu i teraz, a które tworzą naszą tożsamość w każdym wymiarze kultury. Z wielką przyjemnością wracam do różnego rodzaju przeglądów kulturalnych na czele z „Literami” i redakcji choćby „Głosu Wybrzeża”, „Dziennika Bałtyckiego”, „Wieczoru Wybrzeża”, „Czasu” czy „Wybrzeża”. A dziś? A dziś dowiaduję się, że „Autograf” jeden z ostatnich ogólnopolskich gdańskich periodyków, poświęconych kulturze znika. Dwumiesięcznik z tradycją sięgającą z małą przerwą blisko 28 lat. Redagowane przez wiele lat pismo, aż do jego śmierci przez gdańskiego poetę, krytyka, niezapomnianego Andrzeja K. Waśkiewicza, a ostatnio przez jego żonę dziennikarkę, publicystkę Annę Sobecką. Wybrzeże kosztuje, coraz gorzej jest z gdańską krytyką, o czym już sami artyści dość głośno mówią. Mamy przecież Uniwersytet, Akademię i inne uczelnie, ale niestety zamknięte od wewnątrz, a potencjał do obrobienia znajduje się na zewnątrz. To temat do szerszej dyskusji, która rów-

niez zanika w gdańskim środowisku artystycznym.

Tak jak w każdy weekend w Trójmieście ma miejsce po parę znaczących kulturalnych wydarzeń. I tym razem było podobnie. Prezentację monografii poświęconej prof. Włodzimierzowi Łajmingowi prowadzili profesorowie Krzysztof Polkowski i Jarosław Bauć. To kolejna publikacja wydana z inicjatywy Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Wcześniej ukazały się już monografie profesorów: Kazimierza Ostrowskiego, Hugona Laseckiego, Jerzego Ostrogórskiego i Mieczysława Olszewskiego. Malarzy żyjących, tworzących pierwsze pokolenie artystów wykształconych po wojnie w naszej uczelni, o której podczas spotkania prof. Łajming powiedział, że jest dumny, iż opuścił mury tak szacownej szkoły. Uczelni, której podstawy tworzyli wielcy artyści polskiej sztuki. Malarze, którzy w większości przeszli paryską szkołę kolo-

rystów i w sposób tworzący sztafetę pokoleniową, naturalnie kreślił nowe spojrzenie na artystyczny wymiar nowych czasów. Tak się złożyło, że ta sztafeta pokoleniowa miała dalszy ciąg, bowiem prowadzący to spotkanie zarówno prof. Polkowski jak i prof. Bauć, pierwszy dyplomant Włodzimierza Łajminga, otwierają drugie pokolenie również uzdolnionych twórców naszej uczelni do których należą między innymi nieco starsi uczniowie prof. Jacka Żuławskiego: Maciej Świe-

Karłowski prezentującego prace rzeźbiarskie Ady Majdzińskiej i Czesława Podleśnego. W sobotę po trzech miesiącach mieliśmy prezentację drugiego albumu stworzonego również przez tego samego artystę, tym razem poświęconego malarstwu prof. Marka Model. Przedsięwzięcie o tyle trudne, dla autora tej monografii, że prace twórcy to obrazy i ich podróż dookoła świata w wizjach Karłowskiego jak się okazało była dość trudna do ciekawego prowadzenia. Jed-

do lat 80, kiedy Marek Model kończył szkołę, kiedy jego duchowy autorytet pozostawił mu wolną rękę w rozwijaniu swojego talentu. Dzięki temu dziś możemy rozkoszować się twórczością Marka Model, artysty o barwnej indywidualności, mającego dla tradycji swojej szkoły wielki szacunek. Z czym wielu jej absolwentów ma wielki problem. A album? Doskonały, ale jak już napisałem wcześniej o wiele trudniejszy do zaprojektowania niż pierwszy. Kuba Karłowski ponownie

przeze mnie wydarzenia minionego weekendu.

Młodzi artyści z Sopotu Joanna Rusinek i Filip Kalkowski. Dzięki uprzejmości wielu osób, a przede wszystkim władz miasta otrzymali we władanie lokal na prowadzenie otwartej galerii sztuki. Joanna Cichocka Gula wiceprezydent Sopotu już od lat prowadzi politykę szerokiego otwarcia kurortu na promowanie młodych twórców. Tradycje sopockiego malarstwa są duże. Tu powstała nasza pierwsza artystyczna uczelnia. Warto o tej tradycji również pamiętać. Jak się okazuje w Sopocie nie ma większego problemu z odpowiednim zachowaniem proporcji między komercją a sztuką. Nowa galeria rozpoczęła swoją działalność od pokazania prac jej rezydentów - Joanny i Filipa, niezmiernie uzdolnionych artystów, którzy cały czas rozwijają się i prezentują coraz ciekawsze malarstwo.

Joanna ukształtowana przez dwie osobowości gdańskiej sztuki prof. Jadwigę Okrasę i prof. Marię Targońską swobodnie wypowiada się za pomocą rysunku, grafiki, plakatu czy malarstwa. W pierwszym okresie swojej twórczości, zaraz po studiach, tematem przewodnim jej obrazów był taniec, który w emocjonalnych przedstawieniach jawił się bardzo zmysłowo. Jej ekspresyjna, mocno podszycana wątkiem psychologicznym sztuka nadal jest pewnym nierozrwalnym z życiem sposobem egzystowania.

Natomiast Filip dalej hołduje idei malarstwa przedstawieniowego, opartego na wielkich umiejętnościach i solidnych podstawach kunsztu malarskiego. Jego malarstwo rozwija się, sięga po nowe tematy, rozszerza swoje zainteresowania, eksperymentuje ale w granicach dobrego smaku. Jest uczniem prof. Witosława Czerwonki i prof. Zygmunta Okrassy. Joanna i Filip znani i kojarzeni są dzięki wystawie, którą prezentowali w Sopockiej Państwowej Galerii Sztuki (2009) pod tytułem „Wolny Związek Zawodowy”. Dziś idą dalej. Wernisaż w ich autorskiej Galerii „Kit” uświetnił znakomity koncert grupy „Nagrobki”. Galeria mieści się w Sopocie na ulicy Podjazd, tuż przy wiadukcie.

**Stanisław Seyfried
Fot. S. Seyfried**



Joanna Rusinek i Filip Kalkowski

szewski i Witosław Czerwonka oraz Henryk Cześnik, Kazimierz Kalkowski, Czesław Podleśny, Marek Wróbel czy Marek Model.

I właśnie profesorowi Markowi Modelowi poświęcone było kolejne wydarzenie minionego weekendu. Miało ono miejsce w Atelier WL4, przepięknie usadowionemu nad kanałem Motławy. Szczerze mówiąc jeszcze trzy miesiące po jego otwarciu wywołuje ono mój zachwyt. Szaleńczy pomysł zrealizowany przez Adę Majdzińską, Czesława Podleśnego i Andrzeja Stelmasiewicza, otwarcie prawie 40 pracowni, galerii i sceny w jednym miejscu, którym jest stara piekarnia przeznaczona do rozbiórki - nie mógł się powieść. A jednak, takie rzeczy udają się raz na sto lat. To dopiero początek ich działalności, ale kolejne imprezy dowodzą, że to może się udać, tak jak z górą przed stu laty sprawdził się w Paryżu U1 (La Ruche). Przypomnę, że pierwsze wydarzenie w Atelier WL4 przyniosło prezentację świetnego albumu Kuby

doświadczenia zdobyte przy pracy nad pierwszym albumem pozwoliły wybrnąć z tego zakłętego rewiru płaskich przestrzeni. Sam Marek Model jak przystało na artystę dużego formatu umiał zrozumieć drugiego twórcę i zawierzył jego umiejętnościom, co pozwoliło uzyskać zamierzony efekt, o czym mogliśmy przekonać się w sobotni wieczór. Profesor Marek Model, to artysta, który mam wrażenie, powracając do moich pokoleniowych rozważań, umie docenić tę kontynuację wrażliwości artystycznej. Będąc studentem Kazimierza Ostrowskiego osobowości naszej uczelni, twórcy z legerowskim rodowodem, przedłuża w pewnej części życie jego legendy, swoją artystyczną drogą, ale jak widzę w sposób właściwy z zachowaniem proporcji między uczniem a mistrzem i z wielkim poszanowaniem tradycji, która w wypadku sztuki odgrywa może mniejszą rolę, ale dla zachowania tożsamości kulturowej jest bardzo ważna. Widać i czuć tę nową siłę, jakże adekwatną

stanął na wysokości zadania. Jego precyzja, wręcz pedantyczność znalazły doskonałe miejsce dla realizacji odkrywczych, intrygujących i oryginalnych nowych pomysłów. Ale zapewne ostateczny wynik został okupiony wielką pracą, wielogodzinymi rozmowami i wzajemnym poznawaniem siebie. Myślę jednak, że Kuba stworzył trochę na nowo postać profesora, a co za tym idzie nowe oblicze jego twórczości, którą ja osobiście teraz zupełnie inaczej postrzegam. To jednak temat na zupełnie inne rozważania. I na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Mam wrażenie, że Marek Model nadal kryje w sobie wielkie pokłady niezrealizowanych pomysłów, z którymi jako wykładowca i profesor Akademii umie się dzielić, jest bowiem wychowawcą zdolnej młodzieży, już trzeciego pokolenia gdańskich artystów, do którego należą bohaterowie ostatniego opisywanego



**Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"**

C OD 18.03. DO 26.03. ENOWE INFORMACJE!

Oselka Górska masło extra 300g
SOBIK
1kg 18,96



5⁶⁹

Masło extra baranek wielkanocny 100g
SOBIK
1 kg 35,90



3⁵⁹

Palma z Kruszwicy 250g
ZT KRUSZWICA
1kg 5,56



1³⁹

Margaryna Smakowita z masłem 450g
ZT KRUSZWICA
1kg 5,66



2⁵⁵

Jaja ekologiczne 10szt + 2szt gratis
CZACHOROWSKI



8⁹⁹

Jajka z wolnego wybiegu 10szt
CZACHOROWSKI



5⁴⁹

Twaróg sernikowy premium 1 kg
JAGR



6⁴⁹

Ser Gouda, Edamski 1 kg
JAGR



10⁹⁹

Ser Dziugas tarty 100g
EUROSER
1kg 54,90



5⁴⁹

Śmietanka UHT 12% 250g
OSM LOWICZ
1kg 7,40



1⁸⁵

Śmietanka tortowa UHT 36% 500g
OSM LOWICZ
1kg 9,98



4⁹⁹

Camembert 2 rodzaje i Brie President 120-125g
LACTALIS
1kg 27,92 - 29,08



3⁴⁹

Ser Mascarpone 250g
EUROSER
1kg 25,56



6³⁹

Twaróg delikatny President 200g
6 smaków LACTALIS
1kg 11,45



2²⁹

Serek homogenizowany 250g 3 smaki
POLMLEK MAĆKOWY
1kg 9,96



2⁴⁹

Mleko Maćkowy UHT 3,2%
1L POLMLEK MAĆKOWY



1⁹⁹ EXTRA CENA

Masło ekstra 200g Warmia
POLMLEK MAĆKOWY
1kg 14,95



2⁹⁹

Twaróg Sernikowy 1 kg
OSM PIATNICA



10⁹⁹

Kinder Mleczna Kanapka 28g
FERRERO
1kg 49,64



1³⁹

Ser Apetina w kostkach 200g 3 smaki
ARLA
1L 34,95



6⁹⁹

Ser topiony krążek 200g różne smaki
HOCHLAND
1kg 22,95



4⁹⁹

OLE! Pieczarki 800ml 2 rodzaje
OKECHAMP
1kg 11,24



8⁹⁹

Śledzik na raz 100g 7 smaków LISNER
1kg 17,50



1⁷⁹

Matjas filety śledziowe w oleju 2 rodzaje 220g
LISNER
1kg 20,40



4⁴⁹

Sos pomidorowy Tomatera
Primo Gusto 500g 3 smaki
ATLANTA
1kg 5,98



2⁹⁹

Torcik Wedłowski 250g
LOTTE WEDEL
1kg 39,96



9⁹⁹

Czekolada Milka 100g
asortyment MONDELEZ
1kg 29,90



2⁹⁹

Napój Garden 2l 3 smaki
AGROS FORTUNA
1L 1,29



2⁹⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Dzielnicowe obrachunki Orunia-Św. Wojciech-Lipce

O odbyło się spotkanie Rady Dzielnicy Orunia-Św. Wojciech-Lipce z mieszkańcami, na którym zaprezentowano dotychczasowe dokonania radnych oraz przedstawiono plany rozwoju dzielnicy. Rada Dzielnicy cały czas zabiega o wybudowanie bezkolizyjnego przejazdu kolejowego.

16 marca w Domu Sąsiedzkim „Gościnna Przystań” odbyło się otwarte spotkanie mieszkańców z Radą Dzielnicy oraz Zarządem Dzielnicy Orunia – Św. Wojciech – Lipce. Miało ono charakter sprawozdawczy i stało się okazją do zaprezentowania osiągnięć radnych podczas trwania II kadencji Rady Dzielnicy oraz przedstawienia planów na najbliższy okres. Spotkanie poprowadzili przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Agnieszka Bartków oraz przewodniczący Rady Dzielnicy Maciej Kochanowski. Podczas II kadencji odbyło się 10 sesji Rady Dzielnicy, podjęto 29 uchwał i wystosowano ponad 50 pism do różnych jednostek.

Radni zapoznali mieszkańców z najważniejszymi dokonaniami, które zrealizowane zostały z udziałem Rady Dzielnicy w II kadencji lub zostaną zrealizowane w przyszłości. Są to m.in.: termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 16, remont oruńskiej Szkoły Muzycznej, budowa basenu przy

ulicy Smoleńskiej, który ma powstać do końca 2017 roku, starania o rozbudowę rozkładu jazdy SKM, zabieganie o tablice Systemu Informacji Pasażerskiej na oruńskich przystankach, wniosek o pochylnie na ulicach Gościnnej i Sandomierskiej, przywrócenie linii autobusowej 113 podczas remontu Traktu. Radni cały czas zabiegają również o bezkolizyjny przejazd kolejowy na obszarze ich dzielnicy.

Rada Dzielnicy zorganizowała lub współorganizowała również wydarzenia o charakterze animacyjnym m.in. grill dla mieszkańców na Oruńskim Przedmieściu, akcję „Zagraj z radnym”, podczas której dzieci mogły grać w piłkę nożną i siatkówkę z radnymi, Oruński Pchli Targ, Turniej Szkół Podstawowych o Puchar Rady Dzielnicy, festyny, Dni Sąsiedztwa, Biegowe Grand Prix Dzielnicy Gdańska. Radni reprezentowali również mieszkańców w kontaktach z władzami miasta m.in. na spotkaniach z prezydentem miasta, zastępcami prezydenta oraz dyrektorami wydziałów Urzędu Miejskiego. Rada Dzielnicy włączyła się również w pracę nad Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gdańska. Radni dzielnicy współpracowali także z radnymi Rady Miasta Gdańska. Mieszkańcy mieli możliwość spotkania się z radnymi dzielnicy oraz z radnymi miasta w ramach dyżurów.

Budżet dzielnicy na rok 2015 wynosił 60 224 zł, zaś na rok 2016 59 172 zł. Zmniejszenie budżetu dzielnicy spowodowane jest niską frekwencją w wyborach do Rady Dzielnicy. W 2015 roku w ramach budżetu dzielnicy zamontowane zostały tablice informacyjne na przystankach (m.in. na Równej

i Ptasiej), postawiono ławki, promowano aktywny i zdrowy tryb życia, aktywizowano seniorów z dzielnicy (m.in. poprzez Jaselka dla seniorów), integrowano mieszkańców (m.in. poprzez wspomniany już grill na Oruńskim Przedmieściu). Przewodnicząca Zarządu Rady Dzielnicy Agnieszka Bartków zaznaczyła, że pieniądze z budżetu dzielnicy, które chce wydać Rada Dzielnicy muszą być zgodne ze statutem dzielnicy, a w Gdańsku największy nacisk w działaniach jednostek pomocniczych (Rad Dzielnicy) położony jest na animację i integrację mieszkańców.

Jeżeli chodzi o budżet dzielnicy na rok 2016 – odbyło się już 3 spotkania z mieszkańcami, podczas których radni konsultowali z nimi wydatki. Póki co zdecydowano, że środki z budżetu przeznaczone zostaną m.in. na: Turniej Szkół Podstawowych o Puchar Rady Dzielnicy, zakup tablic kierunkowych do Parku Oruńskiego, Biegowe Grand Prix Dzielnicy Gdańska, festyny, organizację warsztatów dla mieszkańców, przedstawienie płotu przy zespole szkół na ul. Małomiejskiej. Poruszono również kwestię Budżetu Obywatelskiego, dzięki któremu w 2016 roku powstaną w dzielnicy m.in. 3 place zabaw.

Radni zachęcali mieszkańców, by także oni wysyłali pisma do władz miasta oraz odpowiednich jednostek. Podali również numer telefonu do Dyżurnego Inżyniera Miasta, gdzie całodobowo można zgłaszać infrastrukturalne problemy, które pojawiają się na obszarze dzielnicy.

Karolina Rabiej

TARGI

Nowy DOM
Nowe MIESZKANIE

murator
EXPO



2-3 KWIETNIA

ERGO ARENA

targimieszkaniowe.pl

WEJŚCIE BEZPŁATNE

Organizator

Patronat Honorowy

Patronat Medialny

Prezydent
Miasta Gdańska
Paweł Adamowicz

Prezydent
Miasta Gdyni
Michał Soszynski

szybko.pl

urządzamy

muratorplus.pl



Sport w szkole

z Energą

„Siedemnastka” najlepsza na swoim parkiecie

W sali Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 13 rozegrano finał Mistrzostw Gdańska w Piłce Ręcznej dziewcząt szkół gimnazjalnych. Tytuł mistrzowski zdobyły gospodynie z Gimnazjum nr 17.

W turnieju finałowym wzięły udział 4 żeńskie drużyny wyłonione w trakcie eliminacji. Rywalizacja toczyła się systemem pucharowym.

W pierwszym półfinale Gimnazjum 17 pokonało Gimnazjum 24. W drugim półfinale Gimnazjum 33 okazało się lepsze od Gimnazjum 3.

W spotkaniu o trzecie miejsce zagrały więc Gimnazjum 24 było zdecydowanie lepsze i pokonało Gimnazjum 3 19:4. W finale spotkały się drużyny gospodarza – Gimnazjum 17 i Gimnazjum 33. Dziewczęta z „33” dzielnie walczyły, ale nie były w stanie pokonać dobrze dysponowanych gospodyń.

Na koniec turnieju wręczono nagrody. Dyrektor ZKPiG nr 13 i wicedyrektor Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej wręczyły wszystkim drużynom puchary, medale i pamiątkowe dyplomy.

TŁ
fot. GOKF

Zacięta walka pod siatką Synchronicznie na basenie

Bardzo zacięty przebieg miał finał Mistrza Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych w Piłce Siatkowej Chłopców rozegrany w XX Liceum Ogólnokształcącym na Morenie. Tytuł mistrzowski wywalczyli reprezentanci II Liceum Ogólnokształcącego.

Do walki przystąpiły cztery najlepsze drużyny wyłonione we wcześniejszych etapach rozgrywek. W fazie finałowej grano systemem każdy z każdym. Walka o miano najlepszej drużyny w Gdańsku była bardzo zacięta. Decydujący okazał się mecz pomiędzy I LO i II LO. Po pięciosetowej walce zwyciężyli reprezentanci „dwójki”. Obie drużyny wygrały swoje pozostałe mecze. II LO po tie breaku pokonało VIII LO

i XX LO, a „jedyńka” oba spotkania wygrała 3:0. Na najniższym stopniu podium stanęła „ósemka”, która ograła gospodarzy turnieju finałowego 3:0.

Wszystkie drużyny zostały uhonorowane pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami. Uczestnicy otrzymali nagrody z rąk Bożena Kondratiuk, dyrektor XX Liceum Ogólnokształcącego i przedstawiciela Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej.

Wyniki spotkań turnieju finałowego

XX LO - II LO 0:3, I LO - VIII LO 3:0, XX LO - I LO 0:3, II LO - VIII LO 3:2, II LO - I LO 3:2, VIII LO - XX LO 3:0

MIEJSCE

1. II LO 7 9:4
2. I LO 7 8:3
3. VIII LO 4 5:6
4. XX LO 0 0:9

TŁ
fot. GOKF

W dniach 19 i 20 marca na basenie przy Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 21 na Morenie rozegrane zostaną Ogólnopolskie zawody do lat 13 w pływaniu synchronicznym.

Zawody składać się będą z dwóch części:

- Konkurencji FIGUR OBO-
WIĄZKOWYCH zgodnie z przepisami FINA 2013-2017 (DO LAT 12)

- Programów dowolnych: DUET, DUET MIX, TEAM, KOMBINACJA.

Czas trwania programów dowolnych zgodnie z przepisami FINA 2013-2017

Rezultat końcowy: figury 100% i program dowolny 100%; kombinacja 100% program.

W zawodach biorą udział zawodnicy urodzeni w latach 2003 i młodszy.

Zawodnicy muszą posiadać aktualną kartę zdrowia spor-

townica oraz licencję.

Każda zawodniczka ma prawo startu w czterech konkurencjach. Każdy zawodnik – w trzech. W konkurencjach zespołowych chłopcy mogą stanowić nie więcej niż 30% składu.

Zawodniczki i zawodnicy programy dowolne wykonują w czepkach.

Za 3 pierwsze miejsca w konkurencji programów dowolnych: duet, duet mix, team i kombinacja przyznane zostaną medale.

Program:

SOBOTA, 19.03.2016r.

Godz. 15:00 odprawa techniczna, odprawa sędziowska,

15.00 rozgrzewka - figury
16:00 figury obowiązkowe
19:00 losowanie kolejności startów w finałach, planowane zakończenie pierwszego dnia zawodów

NIEDZIELA, 20.03.2016r.

Godz. 8:00 rozgrzewka – duet, duet mix, team
8:45 odprawa sędziowska
9:00 defilada, otwarcie zawodów

9:15 ZESPOŁY
11:00 DUETY
12:30 DUETY MIX
13:00 rozgrzewka – kombinacja;

13:15 odprawa sędziowska
13:30 KOMBINACJE
15:00 defilada, ceremonia wręczenia medali



„Słonie” na drodze Lechii do ósemki

Komplet punktów i 13 zdobytych bramek to dorobek piłkarzy Lechii Gdańsk na własnym boisku w wiosennej części ekstraklasy. W niedzielę będą oni mieli szansę na powiększenie tego bilansu, podejmują, bowiem beniaminka z Niecieczy.

Gdańszczanie w ostatniej kolejce zaledwie zremisowali z ostatnim w tabeli Górnikiem przez co wypadli z pierwszej ósemki ekstraklasy. Ich najbliższy rywal, traci do ekipy Piotra Nowaka tylko punkt i zajmuje miejsce bezpośrednio za gdańszczanami. Stawka niedzielnej pojedynku będzie więc bardzo duża. Na pewno biało-zieloni nie mogą zlekceważyć rywala. Mimo, że Termalica wywodzi się z naj-

mniejsej miejscowości w jakiej kiedykolwiek zagościła polska ekstraklasa to piłkarze „Słoni” mają na swoim koncie kilka efektownych zwycięstw. Zespół Piotra Mandrysa, byłego trenera m.in. Arki Gdynia, na wiosnę m.in. pokonał Legię Warszawę co oprócz małej sensacji wywołało również lawinę drwin ze stołecznej ekipy w Internecie pod hasłem „Słoniki pokonały Stoiki”. Silnym ogniwem zespołu

z Niecieczy jest z pewnością były piłkarz Lechii/Polonii Gdańsk Krzysztof Pilarz, w pomarańczowej koszulce grają np. Jakub Biskup były gracz Bałtyku i Lechii oraz Bartłomiej Smuczyński, były gracz Lechii.

W ostatnich dniach nieco lżej trenował Miłosz Krasić, który narzeka na uraz Uda, Serb, który na wiosnę wyraźnie odnalazł się w kadrze biało-zielonych, powinien jednak wystąpić w niedzielę. To dobra wiadomość dla piłkarzy i ich fanów ponieważ były gracz Juventusu Turyn stał się niemal niezbędnym graczem w talii Piotra Nowaka. Oprócz drobnego urazu Krasicia pozostali piłkarze również powinni być do dyspozycji trenera na niedzielne spotkanie. Przypomnijmy, że

jesienią gdańszczanie pokonali na wyjeździe Termalicę 1:0. Wówczas jednak mecz odbywał się w Mielcu gdyż stadion w Niecieczy przechodził remont niezbędny do tego by można było na nim rozgrywać mecze najwyższej klasy rozgrywkowej w naszym kraju.

Remis w Zabrzu skomplikował nieco sytuację gdańszczan w tabeli, do końca sezonu zasadniczego zostały do rozegrania trzy spotkania. Do ósmego miejsca w tabeli Lechia traci w tym momencie 2 „oczka”. Oczywiście najprościej powiedzieć, że komplet punktów powinien przynieść miejsce w ósemce i że wszystko jest w rękach biało-zielonych piłkarzy. O ile jednak w meczu z Termalicą gdańszczanie

występować będą w roli faworyta to później czeka ich spotkanie wyjazdowe z Legią Warszawa. 9 kwietnia gdańszczanie zagrają u siebie z Ruchem Chorzów, który również do ostatniej kolejki walczył będzie zapewne o miejsce w pierwszej ósemce.

Po meczu ze „Słoniemi” piłkarzy czeka niemal dwutygodniowa przerwa. Oprócz przerwy świątecznej grały będą narodowe reprezentacje. Do kadry U-21 powołanie otrzymał Adam Buksa, Paweł Stolarski zagra w kadrze U-20, Juliusz Letniowski w kadrze U-18, Adam Chrzanowski, Przemysław Macierzyński i Tomasz Makowski w kadrze U-17. Powołania utrzymali również zagraniczni gracze

biało-zielonych. Lukas Haraslin będzie do dyspozycji trenera kadry Słowacji U-21, zaś Vanja Milinković-Savić otrzymał powołanie do drużyny Serbii U-21.

- Żyjemy dniem dzisiejszym. Nie zaprzatamy sobie głowy możliwymi wariantami, jak ułoży się tabela na koniec sezonu zasadniczego. Zajmujemy się tylko tym, na co mamy realny wpływ, czyli czekającym nas meczem z Termaliką Nieciecza. Będziemy musieli wystrzegać się prostych błędów, jakie popełniliśmy w Zabrzu i chcemy sięgnąć po kolejne zwycięstwo na naszym stadionie – powiedział przed meczem z Termalicą trener gdańszczan Piotr Nowak.

Krzysztof Klinkosz

Gdańscy żużlowcy wyjechali na tor

Na ten dzień czekali kibice żużla! Gdańscy żużlowcy we wtorek po raz pierwszy w tym roku wyjechali na tor. Zaplanowany na pierwszą kolejną mecz Wybrzeża w Daugavpils zostanie przełożony.

Po prawie półrocznej przerwie na gdańskim torze ponownie zawraczały motocykle. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego we wtorek 15 marca po raz pierwszy w tym sezonie trenowali na torze. Na tor wyjechali Kamil Brzozowski, Oskar Fajfer, Krzysztof Jabłoński, Dominik Kossakowski, Dawid Wawrzyniak, Renat Gafurow i Magnus Zetterstroem, zawodnicy z tzw. „warszawskimi kontraktami” czyli Marcel Szymko i Damian Sperz. Gościnnie trenował Krystian Pieszczyk i nadzieja gdańskiego speedwaya, zaledwie czternastoletniego – Karol Żupiński. - Trochę boli mnie tyłek, bo mam twarde siodełko (śmiech) - powiedział po pierwszych jazdach **Oskar Fajfer**. - Tor był dzisiaj dość wymagający, więc wymagał więcej sił. Dzisiejsze rozjeżdżanie było bardziej



zachowawcze. Miejmy nadzieję, że pogoda w najbliższych dniach nam dopisze i będziemy mogli już na poważnie podejść do treningów. Z niecierpliwością czekałem na rozpoczęcie treningów. Co pięć minut sprawdzałem maila, czy jest już informacja o pierwszym treningu (śmiech). Teraz mamy już rozpiskę na dwa najbliższe tygodnie. Zamierzam wyjechać na dwa dni pojeździć w Szwecji, tak aby mieć jak najwięcej jazdy.

Kolejny trening odbył się w środę.

Nie ma jeszcze oficjalnej informacji, ale spotkanie pierwszej kolejki w którym Wybrzeże miało rywalizować o punkty w Daugavpils zostanie przełożone. Oba kluby są w tej sprawie zgodne.

W przyszłym tygodniu gdańszczanie planują rozegrać trzy sparingi. W pierwszym zaplanowanym sparingu podopieczni Grzegorza Dzikowskiego pojedą 23.03 (środa) w Toruniu z KS Get Well Toruń. W czwartek do Gdańska przyjedzie MRGARDEN GKM Grudziądz. Dzień później obie ekipy spotkają się w Grudziądzu.

TŁ
fol. Tomasz Łunkiewicz

Hokeistki Stocznio-wca dalej od obrony tytułu mistrzowskiego

W pierwszym meczu finałowym Polskiej Ligi Hokeja Kobiet Stocznio-wiec przegrał w hali Olivia z Polonią Bytom 2:5 (1:2, 0:2, 1:1). Mecz numer dwa i ewentualny trzeci, w przyszłą sobotę, i niedzielę, w Bytomiu.

Spotkanie od początku toczyło się w szybkim tempie. Już kilkanaście sekund po rozpoczęciu gry pierwszą okazję miały gdańszczanki, a po chwili pierwszą szansę miały bytomianki. W 3 minucie to podopieczne trenera Henryka Zabrockiego wzniosły ręce w górę. Krążek w bytomskiej bramce umieściła Marta Bigos. Gdańszczanki nie cieszyły się z prowadzenia zbyt długo. W 5 minucie przyjdne wykorzystaly okres gry w przewadze, a Agatę Kosińską pokonała Suchanek. Tempo gry nie spadło i obie ekipy miały okazję na zmianę wyniku. W 9 minucie gdy dość przypadkowo krążek został w gdańskiej

tercji jedna z bytomianek została sfaulowana i sędzia podyktował rzut karny. Skuteczną egzekutorką okazała się Późniewska, najsukuteczniejsza zawodniczka PLHK.

Druga tercja mogła zacząć się dobrze dla gdańszczanek. Podopieczne trenera Zabrockiego były bliskie wyrównania Niestety w tej sytuacji sprawdziło się powiedzenie, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Po akcji gdańszczanek poszła kontra bytomianek i trzecią bramkę dla Polonii zdobyła Kaleja. W 28 minucie sytuacja biało-niebieskich zrobiła się jeszcze trudniejsza, bo czwartą bramkę dla przy-

jezdnych zdobyła Czaplik. Gdańszczanki nie potrafiły wykorzystać okresów gry w przewadze często oddając wtedy inicjatywę grającym w osłabieniu rywalkom.

Tuż po rozpoczęciu trzeciej tercji odżyły nadzieje gdańskich kibiców, którzy w kilkusetosobowej grupie zasiedli na trybunach hali Olivia. Do krążka przed bytomską bramką dopadła Joanna Rykaczewska i było 2:4. Na odpowiedź rywalk nie trzeba było długo czekać. W 45 minucie krążek z bramki otrzymała Dziwok i z najbliższej odległości wepchnęła go do gdańskiej bramki. Kolejne minuty nie przyniosły zmiany wyniku. Blżej

zdobycia kolejnej bramki były bytomianki, ale dobrze spisywała się Agata Kosińska.

Po pierwszym meczu finału PLHK bliżej złota jest Polonia.

Po ostatniej syrenie kibice oklaskami podziękowali gdańszczanom za walkę. To był ostatni mecz Stocznio-wca we własnej hali w tym sezonie.

- Dawaliśmy z siebie wszystko - powiedziała **Aleksandra Berecka**, zawodniczka Stocznio-wca. - Znowu rozkręcałyśmy się z biegiem czasu. Wprawdzie dobrze zaczęłyśmy mecz i pierwsze strzeliłyśmy bramkę, ale potem rywalki przejęły inicjatywę. Mogło być lepiej na początku. Weszłyśmy na lod z dużym stresem, który na nas ciążył. Traciłyśmy bramki po błędach. Drugi gol dla rywalk to krążek został przypadkowo w naszej tercji i po chwili był karny, przy którym

nasza bramkarka niewiele mogła zrobić. Trzecia bramka pechowa. Miałymy sytuację na 2:2, a po chwili nie wiemy jak krążek wtoczył się do naszej bramki. Atakowałyśmy, narażając się na kontry i tak padła czwarta bramka dla

bytomianek. Rozkręciłyśmy się tak naprawdę w trzeciej tercji i dałyśmy w niej z siebie wszystko. Zostawiłyśmy serce na lodzie, tak jak trener nas o to prosił.

Tomasz Łunkiewicz

Stocznio-wiec - Polonia 2:5 (1:2, 0:2, 1:1)
Bramki: 1:0 Bigos (3), 1:1 Suchanek (5 w przewadze), 1:2 Późniewska (9 karny), 1:3 Kaleja (22), 1:4 Czaplik (28), 2:4 Rykaczewska (41), 2:5 Dziwok (45)

Stocznio-wiec: Agata Kosińska - Renata TOKARSKA, Małgorzata NOWAK, Marta BIGOS, Aleksandra BERECKA, Joanna RYKACZEWSKA - Sylwia WNUCZKO, Katarzyna KASPRZYCKA, Magdalena OBŁOŃSKA, Katarzyna BODUS, Alicja SIEJKA - Maja BANAŚ, Katarzyna HERMANN

Polonia: Siemicka - Sfora, Klimecka, Późniewska, Czaplik, Pastwa - Chrapek, Kaleja, Dziwok, Patla, Wybiral - Klama, Suchanek, Wcisło